

# Konopka, Marek

---

## Na marginesie muzealnej statystyki

---

Muzealnictwo 26 27, 97-102

---

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Na marginesie muzealnej statystyki

Już w poprzednim tomie „Muzealnictwa” przy raporcie o stanie muzeów redakcja miała zamiar zamieścić podstawowe dane liczbowe. Istniały jednak wątpliwości co do niektórych wprawdzie, ale podstawowych danych, którymi można było dysponować na podstawie oficjalnej statystyki GUS-u i niektórych wyliczeń zamieszczonych w Biuletynie Informacyjnym ZMiOZ, zwłaszcza, że zbierane od kilku lat przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków ankiety zawierały niekiedy jeszcze inne dane przesyłane przecież przez te same muzea. W 1982 r. nadarzyła się okazja ich częściowej weryfikacji, gdyż sprawozdawczość GUS-u wykonywaną na formularzach Km-1, dla muzeów opracowywał ODZ. Ujawniła ona dodatkowe wątpliwości i potrzebę wyciągnięcia wniosków zarówno przez instytucje zbierające informacje, jak i przez muzea, które je dostarczają. Mam nadzieję, że poniższe uwagi zobrazują stan rzeczy przynajmniej w ogólnych zarysach i zostaną wzięte pod uwagę przez zainteresowanych.

### Ile jest w Polsce muzeów?

Na to pytanie wcale niełatwo jest znaleźć odpowiedź w pełni zadawalającą i zgodną z faktycznym stanem rzeczy. Zgodnie z danymi GUS-u w 1980 r. było ich 427. Wg danych Ośrodka – około 100 więcej. Niestety początek 1982 r. nie sprzyjał kompletowaniu danych. Trudności pocztowe i telefoniczne uniemożliwiły często zasięgnięcie informacji u źródła. Po wielu monitach dopiero w końcu maja, a więc kilka miesięcy po terminie nadsyłania, ankiety Km-1 zostały zebrane od 482 muzeów i taka liczba ich podana została oficjalnie<sup>1</sup>. Brak jednak było jakichkolwiek danych (poza adresem) od co najmniej kilkunastu muzeów, w sumie więc można powiedzieć, że w dn. 31 grudnia 1981 r. liczba muzeów w Polsce sięgała 500. A więc więcej o 73 od liczby ustalonej dla ubiegłego roku. Czyżby więc w ciągu jednego 1981 r. powstało w Polsce aż tyle placówek muzealnych? Nic podobnego. Od lat co roku powstaje tylko od kilku do kilkunastu

nowych muzeów. Po prostu w danych za 1980 r. brakowało co najmniej 50 muzeów. Nasuwa się logiczne pytanie, jak mogło dojść do takich rozbieżności, czy przypadkiem nie włączono w poczet muzeów izb muzealnych, okazyjnych ekspozycji itp. Z całą odpowiedzialnością należy temu zaprzeczyć. Na liście „nowych” muzeów znalazły się m. in. działające od wielu lat Muzeum Szelestwa i Muzeum Kolejnictwa, a z ostatnio powstałych, ale szeroko opisywanych w prasie – Muzeum Struga w Warszawie.

Nie są to również tylko placówki zorganizowane w innych resortach, poza kręgiem oddziaływania resortu kultury i sztuki (choć takie również), ani też położone w odległych miastach czy wsiach. Muzeów „przybyło” bowiem w resorcie kultury i sztuki – 30, w innych – 26; najwięcej w wielkich miastach – w Warszawie – 10, gdańskim – 6, bydgoskim – 5, wrocławskim – 5, zielonogórskim i poznańskim po 3. Wśród muzeów, które na pewno istnieją, ale nie można było ich uwzględnić w statystyce, są np. Muzeum Dworek Jana Matejki w Krakowie, Muzeum Pożarnictwa w Alwernii, Muzeum Konstantego Laszczki w Dobrem, Muzeum Sopera w Gozdowicach. Ich brak nie wypacza danych dotyczących liczby widzów, ekspozycji czy działalności oświatowej, gdyż są to placówki niewielkie i przy dużych liczbach dla całego kraju nie mające większego znaczenia, jednak danych wyliczonych z dokładnością do jednostek z tych, a także innych względów, nie można uznać za precyzyjne. W związku z tym podane są one w tym tekście w przybliżeniu. Nasuwa się pytanie, czy definicja muzeum użytkowana dla wyliczeń statystycznych jest właściwa i co jest uznawane za jednostkę muzealną. Mogą tu być zastosowane kryteria formalne (zatwierdzenie przez Ministra Kultury i Sztuki, istnienie statutu) i takie niekiedy były stosowane. Jednakże tryb formalny zatwierdzania muzeum trwa nieraz długi okres, w którym *de facto* muzeum zostało już powołane przez instytucję finansującą go, istnieje i działa. Mogą też być stosowane kryteria merytoryczne. Rozpatrzmy je drogą eliminacji. Istnieją i są nawet wyliczone muzea zamknięte, a więc nie zwiedzane przez publicz-

ność, nie to więc decyduje o tym czy placówka istnieje. Istotnym jest natomiast, że posiada ono zbiory, które podlegają inwentaryzacji. Jest jednak sporo instytucji naukowych i innych mających zbiory ze swoich badań i są one zinwentaryzowane, ale nie mają charakteru muzeum. To co nadaje im cechy muzeum to ich wydzielenie w osobny dział, gabinet traktowany jako samodzielną jednostką organizacyjną, nawet jeśli działa ona jako część większej instytucji. Zrozumiałe, że odrzucić należy wszystkie tego rodzaju zbiory prywatne, gdyż te zakwalifikujemy do kolekcji<sup>2</sup>.

Mając to na uwadze do muzeów należy zaliczyć – moim zdaniem bez wątpliwości – kilkanaście placówek, które w odpowiedzi na ankietę ODZ nadesłały informację, że same nie uważają się za muzea. Wydaje się to tym bardziej uzasadnione, że inne, posiadające zupełnie analogiczny status placówki nie wysuwają takich zastrzeżeń i są zaliczane do muzeów np. Dział Muzealny Biblioteki Kórnickiej PAN, zbiory Zakładu Systematyki Zoologii PAN w Krakowie i inne. Warto wymienić te, które choć są muzeami, nie zgadzają się nimi być formalnie. Tworzą one zespół ważnych dla polskiej kultury muzeów, pozostający poza statystyką, co gorsza poza polem widzenia instytucji upoważnionych do nadzoru i opieki nad muzeami. Należą do nich: Muzeum Zakładu Nauk Geologicznych PAN we Wrocławiu, Zbiory Farmaceutyczne Zakładu Historii Medycyny i Farmacji w Łodzi, Muzeum i Archiwum Ftyzjatrii Polskiej, Instytutu Gruźlicy w Warszawie, Zbiory Prac Studyjnych Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu, Muzeum Wojsk Inżynieryjnych WP we Wrocławiu, Dział Numizmatyczno-Sfragistyczny Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu, Oddział Zbiorów Graficznych Biblioteki Jagiellońskiej, Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej UW, a także Muzeum Brata Alberta w Krakowie i Skansen pszczelarski w Swarzędzu (zaliczany przez wszystkie publikacje do istniejących muzeów skansenowskich). Dodajmy, że nigdy w statystyce muzealnej nie było, także i nie jest, ujmowane Muzeum Klasztoru OO. Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie, które z racji swoich zbiorów, a od wielu lat i form działalności ekspozycyjnej i wydawniczej powinno być zaliczane do rzędu ważniejszych muzeów polskich.

Brak wymienionych wyżej placówek w statystycznych ujęciach niestety zdecydowanie wypacza dotychczas podawane i rozpatrywane informacje. Podsumowując powtórzmy jeszcze raz, co można ustalić

jako kryterium jednostki muzealnej. Muzeum jest instytucją, która gromadzi, bada i upowszechnia. Może jednak nie badać i nie upowszechniać z różnych względów, musi natomiast, aby można było mówić o jego istnieniu – gromadzić. Muzeum jest jednostką państwową lub społeczną wyodrębnioną w jakikolwiek formalny sposób jako jednostka samodzielna (dział, gabinet, zakład, instytucja samodzielna, oddział), co wiąże się z faktem zatrudnienia pracowników zajmujących się zgromadzonymi zbiorami. Istnienie takiej jednostki wyklucza traktowanie zbiorów jako źródeł naukowych gromadzonych dla celów wyłącznie badawczych, doraźnych.

Przy takim ujęciu należałoby wyraźnie stwierdzić, że w 1981 r. mieliśmy ok. 510–530 muzeów, choć w statystyce ujętych zostało tylko 482.

Należałoby też dodać, że w świetle wymienionych faktów opieka Wydziałów Kultury Urzędów Wojewódzkich, które od Ośrodka Dokumentacji Zabytków dowiadywały się o istnieniu na ich terenie jednostek muzealnych, wydaje się nad nimi w wielu wypadkach niewystarczająca, a wiedza o konsekwencjach wynikających z ustawy „O ochronie dóbr kultury i o muzeach” – iluzoryczna.

## Jakiego rodzaju mamy muzea ?

Również na to pytanie informacje zawarte w dorocznych zestawieniach statystycznych dają odpowiedź częściową i niepełną. Wynika to poniekąd z faktu, że w muzealnictwie reprezentowana jest znaczna liczba nietypowych dziedzin, a rubryki formularzy Km-1 z konieczności wymieniają tylko kilka podstawowych. Drugim powodem jest wielodyscyplinarność niektórych muzeów, tak więc autonomiczna i specjalistyczna jednostka jaką jest Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi nie będzie nigdy zaliczone do muzeów archeologicznych, czy etnograficznych, znajdzie się natomiast w grupie muzeów wieloprzecmiotowych, do której zaliczana jest większość muzeów regionalnych. Bliższe przyjrzenie się niektórym kwalifikacjom wykazuje, że np. Muzeum Farmacji zaliczane jest z braku rubryki do muzeów historycznych, a jego zabytki do działu techniki. Muzeum Hutnictwa Starożytnego w Pruszkowie, jako żywo, specjalizujące się w archeologii zaliczone zostało w 1980 r. do muzeów techniki. Muzeum Szołayskich – Oddział Muzeum Narodowego znajdziemy w placówkach typu muzea artystyczne, ale samo Muzeum Narodowe w wieloprecmiot-

wych (!). W poszczególnych grupach mamy jednakowo traktowane muzea specjalistyczne duże i małe. Możemy więc wynotować, że muzeów archeologicznych mamy 21 (ale bez łódzkiego) gdy w rzeczywistości przedstawiając tę grupę muzeów należałoby stwierdzić, że jest ich 7, pozostałe zaś to albo rezerваты typu Biskupina czy Gieczka albo muzea regionalne o profilu archeologicznym np. w Łęborku. Muzeów etnograficznych mieliśmy, wg danych z 1981 r. -30. W tej liczbie kryje się 6 muzeów etnograficznych, specjalistycznych i kilka mniejszych, regionalnych, pozostałe zaś to muzea skansenowskie ( a więc co najmniej 11-22), których związki z etnografią nie budzą zastrzeżeń, ale są wyodrębniającą się wyraziście grupą, o której ze statystyki nie dowiemy się w ogóle. Według listy ostatnio publikowanej przez J. Czarkowskiego jest ich zresztą 34 (!) ; część z nich „ukryta” została więc zapewne w muzeach technicznych lub historycznych. Muzea historyczne tworzące największą grupę (78) po wieloprzedmiotowych (179), to grupa wyjątkowo enigmatyczna. Muzeów *sensu stricto* historycznych, takich jak np. warszawskie czy krakowskie mamy zaledwie kilka, zalicza się do nich natomiast wszystkie muzea ruchu rewolucyjnego, w wyniku czego ta odrębna grupa w statystyce nie istnieje. Do tychże muzeów historycznych zalicza się również muzea związane z dziejami wojskowości, rzemiosła, morskie i wszelakie inne, słowem jest to wygodny dział typu worek z różnościami.

Wyraziście wyodrębnione zostały tylko muzea martyrologiczne i biograficzne, choć np. już Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza do nich zapewne nie należy i liczy się jako historyczne (lub inne?), a pokrewne mu poświęcone pisarzom na pewno tkwią w biograficznych. Podzielić muzea na rodzaje przy ich znacznej różnorodności nie jest łatwo i wątpię, aby można było stworzyć system całkowicie precyzyjny niemniej obecny ma jedną cechę negatywną – nie ujawnia bogactwa tematycznego polskiego muzealnictwa obejmującego wszystkie dziedziny dóbr kultury, a przeciwnie tworzy obraz zamazany, prezentuje jednostki statystyczne, które bez analizy i odrębnych wyliczeń nie mogą służyć żadnemu uogólnieniu. Nadmienię więc tylko, że w 1981 r. przybyło muzeów we wszystkich rodzajach z wyjątkiem artystycznych (mniej o 4) i tzw. innych. Przybyło najwięcej regionalnych – wieloprzedmiotowych (32) i cztery „zgubione” artystyczne zapewne zostały przekwalifikowane do tej właśnie grupy. Nie zmieniła się natomiast liczba muzeów martyrologicznych.

W grupie muzeów innych resortów najwięcej jest przyrodniczych – 23, techniki – 14, regionalnych – 31.

## Ile muzea posiadają eksponatów?

Niestety i na to pytanie nie można w chwili obecnej dać prostej i jednoznacznej odpowiedzi, choć na pewno w znacznym przybliżeniu. Zaliczenie wielu zbieranych przez muzea dóbr kultury do jednej z wyróżnionych kategorii zabytków nie jest łatwe, a szczegółowa analiza informacji przekazanych przez muzea wykazuje niezrozumiałe niekiedy różnice w poszczególnych latach. Wskazuje to z jednej strony na zmiany w kwalifikacji niektórych obiektów, a niekiedy po prostu na rozbieżności w sposobie ich inventaryzowania. Niestety w obliczeniach z 1981 r. przekazanych do GUS-u nie uniknięto błędów. Analiza wstępna wykazała, że w danych tych źródła błędów i zmian są różne. Jednym z nich jest niekompletność danych. Z tego powodu z działu „inne” wypadły zbiory Muzeum Galerii Dziecka w Toruniu, z którego nie nadesłano sprawozdania (86000 obiektów). Z działu tego ubyło również ponad 314 000 jednostek, które uprzednio wykazywało Muzeum Narodowe w Krakowie, stanowiących dokumentację niektórych działów (uprzednio wykazywano ich obecność bezzasadnie). W dziale „technika” nastąpiło przypuszczalnie przesunięcia części danych do innych np. w woj. zielonogórskim, gdzie uprzednio zaliczano do zabytków techniki eksponaty winiarstwa (ponad 1000). Opuszczono w nim również zabytki farmaceutyczne z Krakowa w liczbie 18 000. Natomiast nie wyjaśniono dotąd znacznego ubytku zabytków techniki w woj. warszawskim (o 50%). Jak się wydaje w 1980 r. zaliczono do nich eksponaty Muzeum Hutnictwa Starożytnego w Pruszkowie, które są zabytkami archeologicznymi. W sumie po weryfikacji okazało się, że na pewno liczba zabytków techniki sięgnęła 60 000 obiektów, a w stosunku do ok. 10 000 sprawę trzeba zbadać dokładniej.

Znacznie przykrejsze niedopatrzenie nastąpiło w dziale numizmatyki wskutek nieprecyzyjnego wypełnienia formularza Muzeum Narodowego w Krakowie. Z tej przyczyny opuszczono numizmaty w niebagatelnej liczbie 276 000 obiektów (Zbiory Czapskich). Nie wpłynęło to na ogólną liczbę zbiorów, gdyż rubryka „ogółem” uwzględniała zabytki numizmatyczne. Źródłem błędów zarówno w 1981 r., jak i w poprzednich latach było wliczenie lub pomijanie de-

pozytów. Właśnie w numizmatyce taka sytuacja nastąpiła w woj. łódzkim, gdyż jak się wydaje w 1980 r. do liczby eksponatów Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi dodano depozyty, a w 1981 r. nie wzięto ich pod uwagę. Sprawa ta wymaga generalnego ustalenia, gdyż część, i to znaczna, depozytów ma charakter stały i nie figuruje w wykazach innych muzeów. W takim wypadku powinny one być brane pod uwagę jako zbiory będące w posiadaniu muzeum. W sumie jednak w numizmatyce również zbiorów przybyło. Ubytek zanotowano w dziale „militaria”, ale w tym wypadku przyczyna była zgoła inna, a mianowicie nieprawdziwe i zawyżone okazały się liczby w kilku województwach z 1980 r. Ponownie przeliczenie danych muzeów ze sprawozdań wykazało, że liczby zbiorcze były podwyższane i trudno doprawdy znaleźć przyczynę takich zabiegów. Następowало to nie tylko w tym dziale. Wprawdzie w pozostałych w roku 1981 ogólne liczby eksponatów były wyższe niż w 1980 r. dla całej Polski, ale w wieku województwach (od 5 do 15 dla różnych działów) było ich mniej niż w 1980 r. We wszystkich tych przypadkach dane opublikowane za 1980 r. okazały się wyższe niż sumy wynikające z dodania liczb przekazanych przez muzea. Ostatecznie stwierdzono, że ubytki liczby eksponatów w 1981 r. nastąpiły tylko w 34 muzeach, a mniej więcej w połowie dotyczą one kilku czy kilkunastu obiektów, w innych natomiast sprawa wymaga skrupulatniejszego wyjaśnienia. Sprawdzeniem prawdziwości i danych przekazywanych przez muzea są rubryki sprawozdań wskazujące na liczby nabytków. W 1981 r. wzrost był tu niebagatelny, bo ok. 330 000 obiektów (niemal dwa razy więcej niż w roku poprzednim). Tymczasem porównanie liczby ogólnej eksponatów obu lat wykazuje wzrost zaledwie o ok. 31 000. Brak ten jednak okazał się fikcyjny. Z jednej strony bowiem liczby z 1980 r. były wielokrotnie zawyżone, z drugiej zaś wyłączenie tylko w Muzeum Narodowym w Krakowie 314 000 niewłaściwie zakwalifikowanych obiektów brak ten wyrównuje.

Po uwzględnieniu wszystkich dokonanych wyjaśnień możemy przyjąć i przedstawić dane faktyczne w przybliżeniu i określić też liczbę obiektów, których sytuację należy wyjaśnić (w nawiasie):

sztuka	1 270 000 (8 000)
archeologia	1 760 000 (8 000)
etnografia	504 000
historia	940 000 (4 000)
militaria	115 000

numizmatyka	1 340 000
przyroda	60 000
technika	60 000 (10 000)
inne	1 041 000 (11 000)
razem	7 090 000

Należy więc sądzić, że w 1981 r. liczba eksponatów w muzeach polskich przekroczyła 8 000 000 i wzrosła o ok. 4,5%. Dokładne wyliczenia po wymienionych sprawdzeniach można będzie dokonać dopiero w następnym roku sprawozdawczym.

## Ilu ludzi odwiedza muzea?

Rok 1981 zapowiadał się najgorzej. Według wstępnych obliczeń, na podstawie wybranych sprawozdań frekwencja spadła o 40%, jednak końcowe wyniki okazały się lepsze niż przewidywano. Muzea w tym roku odwiedziło 16 570 400 osób tj. 82,5% liczby z 1980 r. (spadek o 17,5%), kiedy to przekroczyła ona 10 mln. Spadek frekwencji nie był przy tym jednolity. W muzeach podległych Ministerstwu Kultury i Sztuki sięgnął 23%, jednak w muzeach centralnych był on mniejszy o 14%, w pozostałych natomiast muzeach tego resortu sięgnął 29%. Wzrost zanotowały natomiast muzea innych resortów (o 31,3%); organizacji społecznych o 5% (ale muzea PTTK zanotowały spadek o 70%), a kościelne wzrost o 35,3%.

Biorąc pod uwagę ograniczenie zwiedzania w miesiącach, gdy muzea są często odwiedzane (zima, jesień) oraz liczne wydarzenia odciągające uwagę publiczności od „codziennych” zainteresowań można powiedzieć, że muzea wyszły z kryzysu obronną ręką, zwłaszcza w porównaniu z teatrami i kinami, w których frekwencja w 1981 r. spadła bardziej niż w muzeach. Aktywność muzeów w organizacji wystaw była w 1981 r. mniejsza. Wprawdzie liczba placówek otwartych była identyczna, jak w poprzednim sezonie (92%), ale wystaw czasowych zorganizowano 1338 (o 12% mniej), objazdowych 382 (o 8% mniej), z zagranicy przyjechało 66 wystaw (mniej o 34%), wystaliśmy za granicę 77 (o 27% mniej).

Również w działalności oświatowej niemal wszystkie wskaźniki z 1981 r. są niższe. Prelekcji było mniej o 20%, seansów filmowych o 30% koncertów o 30%. Natomiast w tym kontekście zaskakuje pozytywne zjawisko zwiększanie liczby lekcji z młodzieżą o ponad 2 000, co stanowi również 30%, ale *in plus*. Przyjemnym zaskoczeniem jest także znaczny wzrost aktywności w działaniach oświatowych muzeów in-

nych resortów. Liczba prelekcji wzrosła u nich o 100%, seansów o 400%, koncertów o 240%, lekcji czterokrotnie. Dane statystyczne niestety nie pozwalają, bez dodatkowych obliczeń, ukazać zróżnicowania działalności od ich rodzajów, wielkości czy wyposażenia. Można jednak na ich podstawie stosunkowo łatwo porównać działalność muzeów centralnych, finansowanych przez Ministerstwo Kultury i Sztuki (I), do których, jak wiadomo, zaliczają się narodowe w Warszawie, Poznaniu i Krakowie (wraz z oddziałami), Państwowe Zbiory, PMA, PME, muzea martyrologiczne, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego i Lenina w Warszawie, z muzeami terenowymi podległymi pośrednio resortowi kultury i sztuki (II), które tworzą jakby podstawową sieć różnorodnych placówek w całym kraju, a także porównać z grupą trzecią (III), na którą składają się muzea innych ministerstw i instytucji państwowych (wśród nich np. Muzeum Wojska Polskiego, muzea NOT-u, PAN-u) organizacji społecznych (wśród nich PTTK) i kościelne. Porównanie takie wydaje się nader interesujące.

grupy	liczba muzeów (w %)	wystawy czasowe	wystawy objazdowe	wystawy z zagranicy	frekwencja
I	10	6,5%	16,7%	18,0%	35%
II	68	80,2%	72,0%	78,8%	46%
III	22	13,3%	11,3%	3,2%	19%

grupy	liczba prelekcji	seanse filmowe	koncerty	lekcje
I	4,6%	55,6%	21,6%	22%
II	77,3%	36,0%	66,6%	65%
III	8,1%	9,4%	11,2%	13%

### Kilka uwag podsumowania

Tekst ten nie pretenduje do miana wnikliwej i wielostronnej analizy ani statystycznych danych, ani pracy polskich muzeów. Jest, co najwyżej, komunikatem przedstawionym w formie refleksji nasuwających się po przejrzaniu, powszechnie dostępnych dzięki GUS-owi, danych. Ale nawet te obserwacje na marginesie statystyki pozwalają sformułować

kilka ocen i postulatów. Pierwszy z nich dotyczy nadzoru Wydziałów Kultury Urzędów Wojewódzkich nad muzeami im podległymi. Jest niezrozumiałe, że placówki działające przez wiele lat nie znajdują się nawet w spisie tych Wydziałów, że brak zainteresowania muzeami podległymi innym resortom, tak jakby istniały w innym kraju czy mieście. Stan Muzeum Kolejnictwa w Warszawie dla przykładu jest chyba ilustracją tego spostrzeżenia. Drugi wiąże się z trybem zbierania informacji statystycznych. Do połowy roku 1982 nie zdołaliśmy uzyskać wszystkich formularzy Km-1, a przecież są to tylko 4 stronicznie wypełniane jeden raz w roku. Niesolidność ta obciąża zarówno muzea, jak i wydziały kultury, które mając do czynienia z kilkoma, rzadko kiedy kilkunastoma muzeami mogłoby stosunkowo łatwo dopilnować wykonanie tego obowiązku. A trzeba pamiętać, że istnieje wiele muzeów działających bardziej z racji wysiłku społecznego, zapału miłośników niż jako instytucja „urzędowa”. Jeden z kierowników takiego muzeum (wymienianego zresztą w wielu pracach muzeologicznych) zapytał w liście – dlaczego ma wypełniać jakieś formularze, jeśli pracuje społecznie i żadne z instytucji państwowych nie interesuje się tym i nie daje żadnej pomocy. Trudno nie przyznać racji takiemu rozumowaniu. Natomiast trudno się nie dziwić dużej placówce muzealnej, która stwierdza, że nie mogła w terminie odesłać formularza, bo otrzymała go dopiero 5 stycznia, a potrzebowała czasu na wyliczenia co najmniej 2 miesiące. Wydaje się, że po wielu latach identycznego schematu sprawozdawczości można byłoby już nie czekać na instrukcje, lecz przygotować dane wcześniej.

Najwięcej uwag nasuwa sprawa liczby eksponatów. Sygnalizuje ona istniejące w dalszym ciągu znaczne braki w inwentaryzacji muzealnej oraz braki w nadzorze sprawowanym przez wydziały kultury, a także brak analizy materiałów statystycznych i ich porównywania. Obrazują one bowiem wiele zmian wymagających wyjaśnienia. Niekiedy jest ono, być może, proste, np. zmiany w kwalifikacji eksponatów, ich przemieszczenia itp., ale również wyjaśnia je brak właściwej opieki nad muzealiami. Czyż bowiem możliwe są ubytki w liczbie posiadanych przez muzea eksponatów rzędu kilku tysięcy obiektów? Muzeum, z różnych niezależnych od instytucji względów, może ograniczyć działalność naukową czy oświatową, nie może jednak zaniechać pracy podstawowej, jaką jest ochrona dóbr kultury, które zostały mu powierzone w opiekę.

## Przypisy

1. Przekazane przez ODZ GUS-owi dane zostały opublikowane w powielonej publikacji GUS-u pt. „Teatry i instytucje muzyczne, przedsiębiorstwa estradowe, cyrki i wesole miasteczka, kina, muzea, biblioteki publiczne, sprzedaż gazet i czasopism w 1981 r. – opracowania statystyczne”. Następnie jednak w Roczniku Statystycznym 1982 ukazały się dane całkowicie zmienione, ponownie zaniżające liczby – ogólną muzeów i ich rodzajów. Autorowi nieznane są źródła tych danych i sposób ich wyliczenia. Można tylko stwierdzić autorytatywnie, że nie odzwierciedlają one stanu faktycznego. Tak więc w artykule tym, ilekroć mowa jest o danych prze-

kazanych GUS-owi, zawsze dotyczy to wstępnej publikacji, a nie drukowanego Rocznika.

2. Formalnym, ale nie budzącym wątpliwości kryterium jest odrębność lokalizacji muzeum niezależnie od jego powiązań organizacyjno-administracyjnych. Tak więc zarówno Wilanów, Pieskowa Skała czy Biskupin mimo, że są częścią muzeum narodowego, Wawelu czy archeologicznego, traktowane są zawsze jako osobne muzea.
3. *Raport o stanie muzealnictwa skansenowskiego w Polsce*. Oprac. J. Czajkowski. „Biuletyn Informacyjny Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków” 1981 nr 143.

Marek Konopka

## En marge des statistiques muséales

En 1982, le Centre de Documentation des Monuments à élaboré le rapport annuel sur les musées en Pologne de l'Office Central de Statistique. L'auteur de l'article présente ses remarques et ses doutes à propos des données y renfermées. Il constate d'abord que les renseignements ne sont pas précis. Selon les données officielles, il y avait 482 musées en 1982 alors que leur nombre s'élève à 520-530 au moins, y compris des collections muséales. Un certain nombre de musées n'est pas englobé par les statistiques, faute de rapports sur leurs activités. Une partie d'établissements muséaux ne sont pas considérés comme des musées bien qu'ils satisfassent aux conditions requises. L'auteur attire l'attention sur le problème de la définition du musée optant pour les critères plus libres admettant notamment que les institutions n'exerçant pas toutes les fonctions formelles de musée, comme les recherches scientifiques ou les activités éducatives, mais possédant des collections réunies dans un département à part, doivent être reconnues comme les établissements muséaux.

L'auteur constate ensuite que la typologie des musées est trop générale et peu précise. En résultat, les données officielles ne distinguent pas de différents types de musées tels que du martyr, biographiques ou de plein air.

L'auteur de l'article à également des doutes quant aux informations sur les collections précisant, qu'il y a des difficultés de classification ainsi que des erreurs dans le calcul fait par des musées. Des inexactitudes furent découvertes aussi bien dans les calculs concernant l'an 1981 que 1980. L'auteur indique, qu'en 1981 les collections des musées polonais possédaient quelque 8 millions d'objets d'exposition. Un accroissement de 4,5% par rapport à l'année précédente est donc à noter.

L'auteur se penche sur la question du public et des programmes éducatifs.

En 1981, 16 millions et demie de personnes ont visité des musées, moins de 17,5% que l'année précédente.

Deux tableaux présentent les données quantitatives concernant les expositions temporaires itinérantes, venant de l'étranger et envoyées à l'étranger.

Le nombre de films, de concerts et de conférences a diminué de quelque 20-30%, d'autre part une augmentation des cours à l'intention des jeunes a eu lieu.

L'auteur souligne enfin la nécessité d'intensifier la protection des musées par les Départements de la Culture des Mairies de voïvodies et d'élaborer plus scrupuleusement des rapports statistiques annuels par les musées.